

Sygn. akt I ACa 68/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Szewczyk
Sędziowie:	SSA Barbara Górczanowska (spr.) SSA Teresa Rak
Protokolant:	st.sekr.sądowy Beata Zaczyk

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa Syndyka Masy Upadłości Przedsiębiorstwa (...) S.A. w upadłości likwidacyjnej w K.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 14 października 2016 r. sygn. akt IX GC 794/15

1. oddala apelację;

2. zasądza od strony powodowej na rzecz strony pozwanej kwotę 4.050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Teresa Rak SSA Andrzej Szewczyk SSA Barbara Górczanowska

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 21 czerwca 2017 r.

Powód Syndyk Masy Upadłości Przedsiębiorstwa (...) spółki akcyjnej w K. w upadłości likwidacyjnej domagał się zasądzenia od strony pozwanej (...) spółki akcyjnej w W. kwoty 100.000 zł z odsetkami i kosztami procesu, tytułem kary umownej za naruszenie § (...) umowy konsorcjum poprzez zatrudnienie pracownika upadłej spółki bez jej pisemnej zgody.

W sprzeciwie od wydanego w sprawie nakazu w postępowaniu upominawczym strona pozwana domagała się oddalenia powództwa i zarzuciła, że zatrudniony przez nią pracownik nie był w chwili zawierania z nim umowy pracownikiem upadłej Spółki z jej winy, bowiem w okresie czerwiec – listopad 2013r. nie wypłacała wynagrodzenia pracownikom albo wypłacała je w niepełnej kwocie. Zarzuciła, że domaganie się zapłaty kary umownej jest w tych okolicznościach nadużyciem prawa skoro strona powodowa nie zapewniła odpowiednich środków finansowych dla prawidłowej realizacji wspólnego kontraktu, w tym dla osób wdrożonych do wykonywania zadania, a zatrudnienie byłych pracowników upadłej spółki było działaniem niejako w stanie wyższej konieczności, zmierzającym do ochrony interesu ekonomicznego konsorcjantów.

Wyrokiem z dnia 14 października 2016 r. Sąd Okręgowy w Krakowie IX Wydział Gospodarczy oddalił powództwo, zasądził od strony powodowej na rzecz strony pozwanej kwotę 3617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Podstawą rozstrzygnięcia były następujące ustalenia faktyczne:

Upadła spółka, pozwana i osoba trzecia – (...) Przedsiębiorstwo(...)spółka akcyjna w W. zawarły umowę konsorcjum, celem przygotowania i złożenia (...)W.oferty na budowę, wdrożenie i serwis zintegrowanego systemu informatycznego do obsługi zasobu geodezyjnego i kartograficznego ww. Miasta. Zamawiający wybrał ofertę ww. konsorcjum w wyniku czego doszło do zawarcia umowy o dzieło pomiędzy (...) W. i konsorcjum, a łączna wartość umowy wyniosła około 19 mln zł. Według ustaleń Sądu Okręgowego, prace związane z realizacją projektu zaczęły się wiosną 2013 r. Upadła spółka już w maju 2013 r. miała problemy finansowe i ostatecznie utraciła płynność finansową, co wywarło wpływ na wykonywanie jej obowiązków konsorcjanta. W relacjach z jej pracownikami upadła spółka opóźniała się w wypłacie wynagrodzeń i wypłacała je w niepełnej wysokości. Upadła spółka nie zabezpieczała innych środków niezbędnych do wykonywania obowiązków pracowniczych związanych z realizacją ww. kontraktu – nie zabezpieczała środków na pokrycie kosztów noclegu w hotelu, diet pracowników. M. D. (1), G. S. (1), M. T. (1) rozwiązali stosunek pracy z upadłą spółką z uwagi na ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowników, a K. M. (1) rozwiązał stosunek pracy za porozumieniem stron. Również w stosunku do K. M. upadła spółka pozostawała w opóźnieniu i zaległości w wypłacie wynagrodzenia. Zatrudnienie przez pozwaną M. D., G. S., M. T., K. M. spowodowane było koniecznością kontynuowania projektu i było wtórne w stosunku do rozwiązania stosunku pracy ww. osób z upadłą spółką. Zachowanie pozwanej nie miało wpływu na sytuację finansową upadłej spółki, a było jedynie konsekwencją jej trudnej sytuacji finansowej.

Omawiając materiał dowodowy sprawy, a w szczególności zeznania świadków, Sąd pierwszej instancji wskazał, że już w maju 2013 r. upadła Spółka zwróciła się do pozwanej z propozycją pokrywania przez pozwaną kosztów delegacji jej pracowników; w listopadzie 2013 r. pozwana zgłaszała pisemne zastrzeżenia wobec wykonywania projektu przez upadłą spółkę, a w pismach z 7 i 11 listopada 2013 r. pozwana zwraca uwagę, że kolejne istotne dla projektu osoby (przywołane w uzasadnieniu pozwu) zrezygnowały z pracy dla upadłej spółki wobec zaległości w wypłacie wynagrodzenia, a drogą mailową wyrażała zainteresowanie sposobem wykonywania przez upadłą spółkę projektu i dążyła do racjonalnej organizacji pracy w ramach projektu. Sąd podał, że świadkowie G. S. (1), M. D. (1), M. T. (1), przez kilka miesięcy nie otrzymywali wynagrodzenia; mieli także wiedzę, że nie jest to sytuacja przejściowa, bo wiedzieli, że upadła spółka nie płaci podwykonawcom, nie spłaca kredytu i nie znalazła ostatecznie inwestora; zatrudnienie ich przez pozwaną nastąpiło z ich inicjatywy, gdyż realizacja projektu była ważna nie tylko dla spółek, ale także i dla nich, ze względu na możliwość wpisania do CV doświadczenia w tego typu projektach Pracownicy ci nie otrzymywali środków na przyjazd i pobyt w W.. Dług upadłej spółki wobec pracowników wynosi – wobec G. S. 34 000 zł, M. D. 15 000 zł, M. T. - około 5 pensji. Świadek M. D. zakończył pracę dla upadłej spółki, gdy jej prezes odmówił zrefundowania mu kosztów delegacji, którą uprzednio sam zatwierdził i podpisał. To świadek M. D. osobiście wskazywał na K. M. jako na osobę, która także powinna zostać zatrudniona przez pozwaną, aby projekt był prawidłowo realizowany. Świadcowie zeznawali także, że trzeci konsorcjant wiedział, że zostali zatrudnieni przez pozwaną, chociażby z treści notatek sporządzanych ze spotkań konsorcjantów, na których od pewnego momentu M. D. występował jako reprezentujący pozwaną; zatrudnianie byłych pracowników upadłej spółki przez pozwaną nie było utrzymywane w tajemnicy przed trzecim konsorcjantem. Trudności spółki były powszechnie znane, świadkowie

byli obecni przy zajęciach komorniczych. Sąd podał, że świadek K. M. (1) w ramach pracy dla upadłej spółki nie uczestniczył faktycznie w realizacji ww. projektu, ale był przewidziany do jego realizacji i zgłoszony do udziału w nim. Jego odejście z pracy w upadłej spółce nastąpiło, bo spółka miała problemy finansowe i była na skraju upadłości. O tym, że chciałby się zajmować ww. projektem poinformował M. D., który przekazał to pozwanej. Zaległości upadłej spółki wobec K. M. (1) sięgały około 11 000 zł. Masowe zwalnianie się pracowników zaczęło się we wrześniu 2013 r. a w momencie jego odejścia upadła spółka nie była w stanie zrealizować zadań wynikających z uczestnictwa w projekcie. Sąd podał następnie, że według świadka M. D. (3), pracownicy pozwanej, gdyby zatrudnić nowe osoby w miejsce tych, które zajmowały się projektem z ramienia upadłej spółki prowadziłyby do faktycznego wstrzymania prac nad projektem, bo nowe osoby musiałyby się zapoznawać z projektem przez okres co najmniej dwóch miesięcy; trzeci konsorcjant na bieżąco uzyskiwał wiedzę o trudnej sytuacji upadłej spółki i akceptował fakt zatrudnienia przez stronę pozwaną byłych pracowników upadłej spółki. Z kolei świadek J. U. – prezes trzeciego konsorcjanta zeznał, że pozwana informowała go, iż zamierza zatrudnić byłych pracowników upadłej spółki. Informacje o trudnościach finansowych upadłej spółki dotarły do konsorcjantów wkrótce po zawarciu umowy konsorcjum co dla pozostałych konsorcjantów było poważnym problemem. Świadek J. H. – prezes upadłej spółki zeznał, że trudności finansowe upadłej spółki pojawiły się począwszy od maja 2013 r., co spowodowało, że pracownicy rezygnowali z pracy, bowiem występowały kilkumiesięczne zaległości w wypłacie wynagrodzenia. Upadła Spółka nie została powiadomiona na piśmie, że pozwana zatrudniła pracowników upadłej spółki. Z zeznań tego świadka wynika, że celem postanowienia umownego o zakazie zatrudniania pracowników było wzajemne uniemożliwienie podbierania sobie pracowników; projekt miał być realizowany przez kilkanaście osób z ramienia upadłej spółki, a w rzeczywistości była to mniejsza ilość. Według J. H. bezpośrednią przyczyną upadłości spółki było wypowiedzenie kredytu i żądanie zwrotu uzyskanych środków. Prezes pozwanej spółki J.S. powołując się na kłopoty finansowe upadłej spółki, które wystąpiły po zawarciu umowy, twierdził, że zatrudnienie byłych pracowników upadłej spółki było wręcz koniecznością dla pozwanej. Wyjaśnił, że nie wystąpił z pisemną prośbą o wyrażenie zgody na zatrudnienie byłych pracowników upadłej spółki, ponieważ dotyczyło to byłych pracowników.

W rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy wskazał, że powództwo jest nieuzasadnione. Sąd nie zgodził ze stanowiskiem pozwanej, iż powód nie jest legitymowany do wywodzenia skutków prawnych z umowy, a to wobec braku jej dalszej realizacji przez syndyka. Sąd wskazał na konieczności ustalenia wykładni woli stron, podkreślając, że powód z jednej strony zdaje się odwoływać tylko i wyłącznie do literalnego brzmienia umowy, z drugiej zaś nie bierze pod uwagę, że zgodnie z tym brzmieniem, pozwana w istocie zatrudniła byłych już pracowników upadłej spółki, a to winno skutkować oddaleniem powództwa. Sąd jednak nie wykluczył, że możliwe byłoby uwzględnienie powództwa o zapłatę kary umownej, nawet gdyby dany pracownik najpierw zwolnił się z pracy dla jednego z konsorcjantów, a dopiero potem został zatrudniony przez innego konsorcjanta, o ile z materiału dowodowego wynikałoby, że to konsorcjant przejmujący pracownika namówił go najpierw na zwolnienie się z pracy u dotychczasowego pracodawcy oferując mu lepsze wynagrodzenie, czy ogólnie rzecz ujmując, lepsze warunki pracy, i to zwolnienie się pracownika, a następnie zatrudnienie go przez kolejnego konsorcjanta było skutkiem wcześniejszych wzajemnych uzgodnień. Wówczas Sąd potraktowałby wcześniejsze zwolnienie się pracownika jako próbę ominięcia umowy. Oczywiście, Sąd nie mógłby zabronić pracownikowi i nielojalnemu konsorcjantowi na zawarciu umowy o pracę, ale uznałby za uzasadnione nałożenie na nielojalnego konsorcjanta kary pieniężnej przewidzianej w umowie konsorcjum.

Zdaniem Sądu Okręgowego istotne były przyczyny zakończenia przez K. M. pracy dla upadłej spółki i roli pozwanej w ww. zdarzeniach, gdyż tylko wówczas można ocenić fakt ten fakt z perspektywy dopuszczalności nałożenia kary umownej. Akceptacja stanowiska powoda, że wcześniejsze rozwiązanie stosunku pracy przez K. M. nie wyklucza nałożenia kary umownej prowadzi nie tylko do konieczności ustalenia przyczyn takiej sekwencji zdarzeń, ale także do ustalenia całokształtu okoliczności, które doprowadziły do zatrudnienia K. M. przez pozwaną. Dokonując analizy materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie Sąd pierwszej instancji jednoznacznie stwierdził, że sekwencja zdarzeń w sprawie była następująca: najpierw upadła spółka popadła w problemy finansowe, które ostatecznie doprowadziły do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości, a w kontekście stanu faktycznego do najpierw częściowego, a potem pełnego zaniechania realizacji obowiązków wynikających z umowy zawartej z (...). W.. Problemy finansowe przybrały postać zaległości finansowych wobec pracowników, którzy z ramienia upadłej spółki realizowali projekt oraz

braku środków niezbędnych do wykonywania przez nich obowiązków, nawet gdyby przyjąć, że pracownicy godzą się na opóźnienia w wypłacie wynagrodzenia. Problem, jaki powstał nie sprowadzał się bowiem tylko do braku pensji. W pewnym momencie pracownikom zaprzestano pokrywania diet, kosztów przejazdu do W., noclegów w W., a pracownicy zasadnie nie godzili się na to. Sąd podkreślił, że problemy upadłej spółki nie były li tylko jej problemami, a wprost przeciwnie – mogły wywołać bezpośredni wpływ na sytuację konsorcjantów, którzy odpowiadali solidarnie wobec zamawiającego. Pozostali konsorcjanci nie tylko mogli, ale wręcz musieli podjąć działania zmierzające do usunięcia skutków trudności finansowych upadłej spółki w zakresie, w jakim trudności te wpływały na realizację projektu. Temu miało służyć przejęcie przez pozwaną obowiązków lidera konsorcjum, w przeciwnym razie istniało niebezpieczeństwo, iż środki wypłacane w związku z realizacją kontraktu upadłej spółce jako liderowi konsorcjum zostaną zajęte przez jej wierzycieli. Obowiązkiem pozostałych konsorcjantów było także podjęcie działań, aby w maksymalnym możliwym zakresie projekt był realizowany. Logiczne i oczywiste dla Sądu było to, iż takim elementem działań zabezpieczających interesy wszystkich konsorcjantów było zatrudnienie przez pozwaną tych pracowników upadłej spółki, którzy rozwiązali umowę o pracę z uwagi na zaległości w zapłacie, niezależnie od przyjętego trybu rozwiązania umowy. Sąd pierwszej instancji nie zgodził się z koncepcją powoda, że pozostali konsorcjanci powinni byli biernie oczekiwać rozwoju sytuacji, nie zatrudniać K. M. ani innych byłych pracowników upadłej spółki i co najwyżej zgłosić wobec upadłej spółki roszczenia, które przysługiwałyby konsorcjantom z racji zaprzestania wykonywania projektu przez upadłą spółkę. Poszkodowany ma obowiązek zniwelowania szkody i tym bardziej dotyczy to podmiotu, który jest solidarnie zobowiązany z podmiotem, który zaprzestaje wypełniania swoich obowiązków. Sąd nie zgodził się także ze stanowiskiem powoda, że działania pozwanej (w postaci zatrudnienia K. M. i innych pracowników) doprowadziły spółkę do ogłoszenia upadłości. Sąd wprawdzie nie przeprowadził kompleksowego postępowania dowodowego na okoliczność ustalenia przyczyn trudności finansowych spółki, które doprowadziły do jej upadłości, jednak z całą pewnością zatrudnienie K. M. i innych pracowników nie miało żadnego wpływu na sytuację finansową upadłej spółki. Gdy K. M. był zatrudniany przez pozwaną to spółka nie tylko pozostawała w trudnej sytuacji finansowej, ale na dzień, zarówno rozwiązania umowy o pracę pomiędzy K. M. i upadłą spółką, jak i zatrudnienia K. M. przez pozwaną, we właściwym sądzie złożony był już wniosek o ogłoszenie upadłości spółki (...).

Sąd Okręgowy na koniec podkreślił, że zatrudnienie K. M. miało miejsce po rozwiązaniu przez niego stosunku pracy z upadłą spółką, pozwana nie namawiała K. M. do rozwiązania stosunku pracy a zatrudnienie K. M. (i innych byłych pracowników upadłej spółki) przez pozwaną było racjonalnym sposobem przeciwdziałania negatywnym dla pozostałych konsorcjantów skutkom zaprzestania wykonywania przez upadłą spółkę jej obowiązków w ramach realizacji projektu. W rezultacie nie można uznać, że w sprawie ziszcza się przesłanka § (...) i (...) umowy konsorcjum, wobec czego Sąd Okręgowy oddalił powództwo mając na uwadze treść art.353⁽¹⁾ k.c., art.354 § 1 k.c. i art.483 § 1 k.c. O kosztach Sąd orzekł na podstawie art.98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wywiódł powodowy Syndyk Masy Upadłości Przedsiębiorstwa (...) spółki akcyjnej w K. w upadłości likwidacyjnej, zaskarżając przedmiotowy wyrok w całości. Powód zarzucił: naruszenie przepisów prawa materialnego, przejawiające się niewłaściwym zastosowaniem art. 65 § 2 k.c. poprzez: nieuwzględnienie zgodnego zamiaru stron umowy konsorcjum z dnia 28 lutego 2013 r., występującego w dacie jej zawarcia, w zakresie pojęcia „pracownik” powołanego w § (...) ust.(...)Umowy konsorcjum, jako odnoszącego się wyłącznie do „aktualnych pracowników konsorcjanta” i w konsekwencji przyjęcie, że zatrudnienie przez (...) S.A. „byłego pracownika” (...) S.A. - K. M. (1) - mogło podlegać penalizacji przez umowę konsorcjum wyłącznie w sytuacji gdy spełnione zostały przesłanki działania w celu obejścia obowiązującego stanu prawnego, podczas gdy zgodne rozumienie przez strony pojęcia „pracownika”, zawartego w § (...) ust. (...) umowy konsorcjum, już w dacie umowy oznaczało każdą osobę, która była zatrudniona przez którąkolwiek ze stron konsorcjum przez okres jej realizacji, niezależnie od tego, czy na dzień zatrudnienia przez nielojalnego partnera pozostawała ona w stosunku pracy z poszkodowanym, czy też nie; w konsekwencji: wyjście przez Sąd Okręgowy poza zgodny zamiar stron umowy konsorcjum z dnia 28 lutego 2013 r., co w efekcie skutkowało niewłaściwą wykładnią oświadczenia woli złożonego przez (...) S.A. i (...) S.A., w ramach rzeczonyj umowy w zakresie w jakim Sąd Okręgowy przyjął, że zamiarem stron było ograniczenie klauzuli lojalnościowej (§ (...)- czyny zabronione) zakazującej zatrudniania przez współkonsorcjantów pracowników i podwykonawców innych stron umowy konsorcjum, wyłącznie do tych

przypadków gdy obok samego formalnie zakazanego zachowania w sprawie spełnione były dodatkowe (niewyrazone wprost w umowie konsorcjum) przesłanki kwalifikujące nielojalne zachowanie - takie w szczególności jak dążenie naruszającego do pokrzywdzenia współkonsorcjanta oraz podejmowanie czynności zmierzających do zmiany miejsca pracy przez pracownika lub podwykonawcę, podczas gdy z treści rzeczony umowy czy też celu, jakiemu miała służyć klauzula lojalności, nie sposób wywnioskować takiego istnienia takich dodatkowych przesłanek.,

Niezależnie od powyższego - na wypadek dojścia przez Sąd Apelacyjny do wniosku, że Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił treść łączącego strony stosunku umownego w oparciu o regułę z art. 65 § 2 k.c. powód wskazał, że w jego ocenie Sąd I instancji nie ustrzegł się naruszenia przepisów prawa procesowego, mających istotny wpływ na orzeczenie zapadłe w sprawie, a to:

a) art. 233 § 1 k.p.c. polegające na przekroczeniu przez Sąd zasady swobodnej oceny dowodów (w szczególności poprzez nieprawidłowe odczytanie dowodu z przesłuchania świadków K. M. i M. D.) prowadzącym do błędu w ustaleniach faktycznego polegającego na przyjęciu, że (...) S.A. nie „namawiała K. M. do rozwiązania stosunku pracy” z (...) S.A., podczas gdy zarówno K. M., jak i M. D. wskazali, że inicjatywa zatrudnienia K. M. w (...) S.A. wyszła ze strony M. D. (wykonującego już wtedy na rzecz (...) S.A. zlecenie odpowiadające zakresowo późniejszej umowie o pracę - str. 6 uzasadnienia wyroku) i to ona była przesłanką decydującą o zmianie pracodawcy przez pracownika;

b) art. 233 § 1 k.p.c. polegające na pominięciu przy ocenie stanu faktycznego sprawy, a przede wszystkim oceny złej wiary pozwanej, faktu zaniechania przez pozwaną wystąpienia do (...) S.A. o zgodę na zatrudnienie byłych pracowników powódki, podczas gdy okoliczność ta może stanowić jedną z przesłanek przypisania pozwanej zamiaru pokrzywdzenia powódki poprzez przejście jej pracowników.

Wskazując na powyższe zarzuty powód wnosił zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kwoty 100.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi dla całej kwoty od dnia 23 sierpnia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Sąd I Instancji. Każdorazowo powód wnosił o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa adwokackiego oraz opłaty skarbowej od udzielonych przez Powoda pełnomocnictw w łącznej kwocie 34 zł.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie znajduje uzasadnionych podstaw, prowadzących do zmiany zaskarżonego wyroku w kierunku postulowanym przez skarżącego.

Na wstępie zaznaczyć należy, iż Sąd Apelacyjny podziela wszystkie ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Okręgowy i przyjmuje je za własne, czyniąc podstawą dalszych rozważań. Gwoli uzupełnienia i uporządkowania ustaleń należy jedynie podać, co następuje: umowa konsorcjum zawarta została 28 lutego 2013 r. Aneksem nr (...) z 30 lipca 2013 r. strony zmieniły upoważnionego do dokonywania wszelkich rozliczeń – w miejsce (...) - pozwanego (...) S.A. (karta 27). Aneksem nr (...) z dnia 28 sierpnia 2013 r. strony zmieniły lidera konsorcjum - w miejsce (...) - pozwanego (...) S.A. (karta 29). Aneksem nr (...) z 12 września 2013 r. strony odwołały pełnomocnictwo dla (...) S.A. (karta 30). M. T. (1), M. D. (1) i G. S. (1) zostali zatrudnieni u strony pozwanej od 2 grudnia 2013 r. (rozwiązanie poprzedniej umowy nastąpiło 6 listopada 2013 r.), K. M. (1) jest zatrudniony od dnia 11 grudnia 2013 r. (rozwiązanie wcześniejszej umowy nastąpiło 6 grudnia 2013 r.). Tym niemniej zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez przekroczenie przez Sąd zasady swobodnej oceny dowodów (w szczególności poprzez nieprawidłowe odczytanie dowodu z przesłuchania świadków K. M. i M. D., brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i poczynienie przez to błędnych, sprzecznych ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym ustaleń, jest nieuzasadniony. Sąd Okręgowy odniósł się bowiem do wszystkich dowodów, jakie w sprawie były przeprowadzone i opierał się na całokształcie tego materiału a nie wybiórczo, jak chciałby apelujący, powołując się wyłącznie na własną wersję wydarzeń, która nawet nie ma oparcia we wskazanych dowodach. Przypomnieć jednak należy, że aby zarzut naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. mógł być uznany za skutecznie postawiony wykazać trzeba, iż Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania

lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Sąd Najwyższy wielokrotnie wskazywał, że postawienie zarzutu obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego przyjętego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów; skarżący może tylko wykazywać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że Sąd rażąco naruszył ustanowione w wymienionym przepisie zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów i że naruszenie to miało wpływ na wynik sprawy (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000/7-8 poz. 139 i z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000/10 poz. 189). Jeżeli jednak z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, a swoje stanowisko jasno i przekonująco uzasadnił, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Nie jest przy tym wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych. (wyrok SN z dn. 27 września 2002 r. IV CKN 1316/00 – lex nr 80273).

Skarżący powyższym wymogom nie sprostał, gdyż przede wszystkim nie wskazał, jakich to błędów w rozumowaniu dopuścił się Sąd Okręgowy, w szczególności ustalając treść umowy konsorcjum. Słusznie przy tym Sąd Okręgowy odwołał się nie tylko do literalnego brzmienia zapisu §(...) umowy ale zastosował także wykładnię funkcjonalną i logiczną. Należy wskazać, że na tle przepisu art. 65 k.c., którego naruszenie zarzuca apelujący, przyjęta została tzw. kombinowana metoda wykładni oświadczeń woli (zob. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., IIICZP 66/95, OSNC 1995, nr 12, poz. 168). Metoda ta przyznaje pierwszeństwo - w wypadku oświadczeń woli składanych innej osobie - temu znaczeniu oświadczenia woli, które rzeczywiście nadały mu obie strony w chwili jego złożenia (subiektywny wzorzec wykładni). Podstawą tego pierwszeństwa jest zawarty w art. 65 § 2 k.c. nakaz badania raczej, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierania się na dosłownym jej brzmieniu. Zacieśnienie wykładni umowy tylko do jej „niejasnych” postanowień - jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 25 marca 2004 r., II CK 116/03 (legalis nr 272461) - miałoby oparcie w art. 65 k.c., gdyby uznawał on za wyłącznie doniosłe takie znaczenie umowy, jakie wynika z reguł językowych. Jednak przepis ten dopuszcza taką sytuację, w której właściwy sens umowy ustalony przy zastosowaniu wskazanych w nim dyrektyw będzie odbiegał od jej „jasnego” znaczenia w świetle reguł językowych. Proces interpretacji umów może się, zatem zakończyć ze względu na jej „jasny” sens dopiero wtedy, gdy treść umowy jest „jasna” po zastosowaniu kolejnych reguł wykładni. Jeżeli okaże się, że strony różnie rozumiały treść złożonego oświadczenia woli, to za prawnie wiążące - zgodnie z kombinowaną metodą wykładni oświadczeń woli - należy uznać znaczenie oświadczenia woli ustalone według wzorca obiektywnego. W tej fazie wykładni treści umowy potrzeba ochrony adresata oświadczenia woli przemawia za tym, aby było to znaczenie oświadczenia, które jest dostępne adresatowi przy założeniu - jak określa się w doktrynie i judykaturze (por. np. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95) - starannych z jego strony zabiegów interpretacyjnych. Potwierdza to nakaz zawarty w art. 65 § 1 k.c., aby oświadczenie woli tłumaczyć tak, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało ono złożone, zasady współzycia społecznego i ustalone zwyczaje (zob. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 2010 r., IV CSK 382/09, legalis nr 358165.). Jednocześnie, w zależności od ustaleń w tym zakresie, celowe jest zwrócenie uwagi na powszechnie aprobowaną regułę interpretacyjną, według której wątpliwości, co do znaczenia oświadczeń zawartych w dokumencie obejmującym czynność prawną powinny być tłumaczone na niekorzyść jego autora (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 8 stycznia 2010 r., IV CSK 269/09, z dnia 5 marca 2010 r., IV CSK 382/09, oraz z dnia 9 października 2014 r., IV CSK 10/14).

Jak wynika z treści materiału dowodowego sprawy, w szczególności zeznań świadków J. U., J. H. i przedstawiciela pozwanego, J. S., celem postanowienia umownego zawartego w §(...) umowy było zapobieżenie „podbieraniu” sobie pracowników, a zatem podejmowanie takich działań, które doprowadziłyby do zmiany przez nich pracodawcy, bez żadnego istotnego powodu. Chodziło zatem w oczywisty sposób o zakaz nakłaniania osób świadczących pracę na rzecz jednego członka konsorcjum do zatrudnienia się u innego, w celu przysporzenia sobie korzyści ze szkodą dla

kontrahenta. Zakazem objęte było więc takie działanie, które wpływałoby na sferę decyzyjną pracownika kontrahenta i godziłoby w stosunki umowne.

Wbrew zarzutom apelującego, Sąd pierwszej instancji nie przyjął, że zakaz zatrudniania dotyczył tylko „aktualnych” pracowników konsorcjantów. Wręcz przeciwnie, wskazał na niewłaściwość takiej interpretacji, a jego rozważania miały jedynie na celu wykazanie jej absurdalności. Wprawdzie takie stanowisko zajęła strona pozwana, tym tłumacząc zaniechanie zwrócenia się do współkonsorcjantów o wyrażenie zgody na zatrudnienie „byłych” pracowników upadłej spółki, ale Sąd Okręgowy go nie podzielił. Jest to w pełni uzasadnione, bowiem odniesienie takiego zakazu zatrudniania do „byłych” pracowników nie miałoby jakiegokolwiek znaczenia, zwłaszcza że nie było obwarowane żadną cezurą czasową. Nie można podzielić stanowiska apelującego, że pojęcie „pracownika” zawarte w § (...) ust.(...) umowy konsorcjum w dacie zawarcia umowy oznaczało każdą osobę, która była zatrudniona przez którąkolwiek ze stron konsorcjum przez okres jej realizacji (kiedykolwiek), niezależnie od tego, czy na dzień zatrudnienia przez nieojojalnego partnera pozostawała ona w stosunku pracy z poszkodowanym, czy też nie. Trudno przyjąć aby były pracownik jednego z konsorcjantów, który już nim nie jest od kilku lat, nie mógł być zatrudniony przez innego współkonsorcjanta. Nie sposób także objąć tego rodzaju zakazem osoby, która pracując dla jednego z współpracujących podmiotów, rozwiązała z nim umowę, zatrudniła się u osoby pozostającej poza konsorcjum, a następnie nawiązała stosunek pracy z innym członkiem konsorcjum, co nie pozostawało w związku z jego wcześniejszym zatrudnieniem. Należy zwrócić uwagę, że współpraca w ramach konsorcjum przewidziana była na szereg lat, w trakcie których możliwość zmian kadrowych była większa, z czym strony musiały się liczyć. Z drugiej strony, nie sposób przyjąć by wspomniany zapis § 2 ust. 2 umowy strony odnosiły tylko do zakazu równoczesnego zatrudniania pracowników przez dwóch lub więcej konsorcjantów, co wynikałoby z dosłownego stosowania zawartych w nim sformułowań. Tym samym wątpliwości interpretacyjne dotyczące charakteru i znaczenia literalnego zapisu § (...) umowy konsorcjum są znaczne, gdyż wbrew stanowisku stron, nie jest on „jasny” a interpretacja przedstawiona przez powoda nie jest jedyną możliwą. W okolicznościach niniejszej sprawy, przy uwzględnieniu charakteru współpracy między stronami, nie może ulegać wątpliwości, że § (...) miał wyeliminować działania nieuczciwe i szkodliwe dla współkonsorcjantów, na co wskazano powyżej. W związku z tym zarzut apelującego, że Sąd Okręgowy bezpodstawnie przyjął konieczność zaistnienia dodatkowych przesłanek kwalifikujących nieojojalne zachowanie - takie w szczególności jak dążenie naruszającego do pokrzywdzenia współkonsorcjanta oraz podejmowanie czynności zmierzających do zmiany miejsca pracy przez pracownika lub podwykonawcę, jest nieuzasadniony. Jakkolwiek z treści umowy wywieść tego nie można wprost, to jednak z celu, jakiemu miała służyć, z całą pewnością tak, co znajduje potwierdzenie w treści zeznań wspomnianego świadka J. H., prezesa upadłej spółki. Skoro zatem sam organ upadłej Spółki w dacie zawarcia umowy konsorcjum tak właśnie rozumiał zapis § 7 umowy oraz cel jego wprowadzenia, to obecnie nie może twierdzić, że było inaczej.

Nieuzasadniony jest także zarzut apelującego dotyczący pominięcia przy ocenie stanu faktycznego sprawy faktu zaniechania przez pozwaną wystąpienia do (...) S.A. o zgodę na zatrudnienie byłych pracowników powódki, co miałyby świadczyć o złej wierze strony pozwanej. Jak wyżej wskazano, fakt zaniechania uzyskania pisemnej zgody upadłej spółki na zatrudnienie K. M. (1) i innych osób, związany był z przyjęciem przez tę stronę, zakwestionowanej przez Sąd pierwszej instancji interpretacji § (...) ust (...) umowy, jakoby zakaz dotyczył „aktualnych” a nie „byłych” już pracowników kontrahenta. Pomimo wadliwości takiego rozumowania, nie można wyprowadzić z niego wniosku o złych zamiarach pozwanej. Nie może budzić bowiem wątpliwości w okolicznościach sprawy, że odejścia pracowników upadłej Spółki spowodowane były jej złą sytuacją finansową, która zarysowała się już w początkach realizacji kontraktu przez strony. Ta sytuacja i brak dostatecznych środków na pokrycie potrzeb nie tylko związanych z wykonywaniem obowiązków poza siedzibą Spółki, ale i na wypłatę wynagrodzeń pracowniczych, była przyczyną zmian wprowadzanych stopniowo do umowy konsorcjum, w tym utrata przez upadłą Spółkę funkcji lidera, już w sierpniu 2013 roku. Nie były też kwestionowane zaległości upadłej Spółki względem pracowników, które nie zostały uregulowane do chwili obecnej. Strona powodowa nie podważyła także zarzutów, że niekorzystna sytuacja Spółki stanowiła zagrożenie dla realizacji wspólnej umowy, a odejście pracowników zaangażowanych w tę realizację, takie zagrożenie zwiększało. Z materiału dowodowego nie wynika, by strona pozwana w jakikolwiek sposób przyczyniła się do tych kłopotów upadłej Spółki, a tym bardziej poprzez zatrudnienie K. M. (1), czy innych osób. Nie istnieją także żadne podstawy do przypisania

stronie pozwanej działań nieuczciwych, zmierzających ze złej woli do przejęcia pracowników upadłej spółki a w konsekwencji przejęcia realizacji kontraktu na rzecz (...) W. dla własnych korzyści. Wręcz przeciwnie, w konsekwencji problemów spółki (...) a następnie jej upadłości, której konsekwencją a nie przyczyną były odejścia pracowników, kontrakt ten nie był kontynuowany. Nie bez znaczenia jest tu sposób rozwiązania umowy o pracę przez K. M. (1), a mianowicie za porozumieniem stron. Oznacza to, że upadła Spółka zgodziła się na odejście tego pracownika, z czego można wywodzić, że jego praca i kompetencje nie były dla niej niezbędne. Można zatem domniemywać, że nie sprzeciwiałaby się zatrudnieniu K. M. (1) przez stronę pozwana, gdyż jej sprzeciw w przedstawionych okolicznościach, nie miałby żadnego uzasadnienia. Zatrudnienie K. M. (1) po jego odejściu z pracy w upadłej Spółce, nie stanowiło zatem wypełnienia przesłanek z § (...) ust. (...) umowy stron, a tym samym nie stanowiło podstawy do obciążania strony powodowej karą w kwocie 100.000 zł.

W tym stanie rzeczy, apelację powoda należało oddalić, na podstawie art. 385 k.p.c. albowiem wyrok Sądu Okręgowego odpowiada prawu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z zw. z § 2 ust. 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 1800 z późn.zm.).

SSA Teresa Rak	SSA Andrzej Szewczyk	SSA Barbara Górczanowska
----------------	----------------------	--------------------------